**Problemy pracy freelancera – kiedy umowa o dzieło a kiedy zlecenie? (Cz. I)**

**Freelancer – z angielskiego „wolny strzelec”. Jak wskazuje serdeczna Wikipedia – pod pojęciem „freelancera” należy rozumieć osobę pracującą bez etatu, realizującą projekty na zlecenie. Popularne profesje, w których spotkamy nie jednego wolnego strzelca to m.in. fotografia, dziennikarstwo, copywriting, czy też programowanie. Jak widać na podstawie wskazanych przykładów - generalnie freelancerzy opanowali zawody charakteryzujące się szeroko pojętą pracą twórczą.**

Nasz tytułowy strzelec, choć już z samej nazwy jest wolny, to mimo wszystko ogranicza go wykonywanie pracy w ramach określonego porządku prawnego. Twórczy charakter pracy z jednej strony, z drugiej zaś wspomniane ograniczenie, rodzą pytanie o umowę, która najczęściej stanowi podstawę współpracy pomiędzy freelancerem, a jego zleceniodawcą („zleceniodawcą” w rozumieniu języka potocznego, nie prawnego, o czym szerzej poniżej).

Jak podpowiada nam sam tytuł artykułu, a także definicja freelancera, w przypadku wolnego strzelca nie będziemy mieli do czynienia z umową o pracę. Niewątpliwie natomiast spotkamy się z przypadkami wykonywania freelancerskich usług na podstawie umowy o dzieło lub umowy zlecenia.

Kodeks cywilny [dalej: **K.c.**] wskazuje w art. 627, że „Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia”. Zgodnie z K.c. stronami umowy o dzieło są zatem zamawiający oraz przyjmujący zamówienie; o ile w obrocie określenie pierwszego z nich pojawia się często, o tyle drugi zwykle zwany jest wykonawcą. W ramach umowy, na podstawie której freelancer ma „coś” wykonać, będzie on właśnie przyjmującym zamówienie (wykonawcą). W tym miejscu warto wskazać, że choć zasadniczo oznaczenie stron umowy nie ma wpływu na fakt, który kontrakt rzeczywiście został zawarty – zgodnie bowiem z K.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu – to jednak najbezpieczniej w przypadku konstruowania danego kontraktu posługiwać się terminologią zgodną z K.c. – taka praktyka pozwala niwelować ryzyko ewentualnych sporów interpretacyjnych.

Pisząc o umowie o dzieło nie sposób odnieść się do samego pojęcia „dzieła”. Jak słusznie wskazano w komentarzu do K.c. pod redakcją K. Osajdy, pojęcie dzieła w ujęciu kodeksowym wymaga odrębnej definicji od tej z języka potocznego, czy nawet naukowego. Dzieło bez wątpliwości stanowi określony rezultat wysiłku przyjmującego zamówienie; stąd też umowę o dzieło kwalifikuje się jako zobowiązanie rezultatu, czyli takie zobowiązanie, którego realizacja wymaga osiągnięcia przez strony zamierzonego i konkretnego skutku. Co istotne, dzieło musi być samoistne, tj. oderwane od osoby wykonawcy.

Na tle powyższego oczywistym jest, że dzieło może mieć postać materialną (np. wykonanie mebla) lub może polegać na wykonaniu danej czynności wywołującej dostrzegalną zmianę w świecie zewnętrznym, np. naprawa sprzętu (por. komentarz K. Osajdy). Dla freelancera szczególnie istotne może być, że dzieło może przybrać również postać niematerialną – uwaga ta dotyczy w szczególności utworów w rozumieniu prawa autorskiego. Kontrowersje natomiast budzi zagadnienie, czy wytwór niematerialny nieucieleśniony (np. przedstawienie) może stanowić przedmiot umowy o dzieło. Zgodnie z dominującym w doktrynie poglądem, takie wytwory nie mieszczą się w pojęciu dzieła – mogą być natomiast przedmiotem innych umów o świadczenie usług.

Skoro zaś mowa o umowie o świadczenie usług, to warto przejść już do drugiej z tytułowych umów – umowy zlecenia. Przede wszystkim trzeba wskazać, że zwykle zawierana umowa zlecenia w rzeczywistości stanowi na gruncie K.c. umowę o świadczenie usług. Wynika to z faktu, że K.c. nie zawiera w katalogu umów nazwanych umowy o świadczenie usług. Zawiera w nim natomiast umowę zlecenia, przez którą należy rozumieć umowę, na której podstawie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Z kolei, zgodnie z art. 750 K.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Podsumowując powyższe, strony chcące nawiązać współpracę na podstawie umowy zlecenia, zwykle rzeczywiście zawierają umowę o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia Mając na uwadze taką praktykę również na gruncie niniejszego artykułu umowa o świadczenie usług będzie zwana umową zlecenia.

Stronami umowy zlecenia są zgodnie z K.c. dający zlecenie oraz przyjmujący zlecenie; w praktyce zwykle spotyka się określenia „zleceniodawca” oraz „zleceniobiorca”. Wolny strzelec jako strona umowy związanej z wykonywaniem przez niego określonego zadania, będzie zatem przyjmującym zlecenie (zleceniobiorcą).

Analizując umowę zlecenia należy podkreślić, że nie jest to umowa rezultatu, gdyż od przyjmującego zlecenie, oczekuje się wyłącznie działania z należytą starannością. W przypadku umowy zlecenia, przyjmujący zlecenie nie wytwarza dzieła w znaczeniu, o którym była wcześniej mowa. Właśnie ten element, ogólnie rzecz ujmując, pozwala odróżnić umowę o dzieło od umowy zlecenia.

Kiedy zatem wolny strzelec ma zawrzeć umowę o dzieło, a kiedy umowę zlecenia? Zasadniczo w sytuacji, gdy freelancer zobowiązuje się do osiągnięcia określonego rezultatu (np. wykonanie fotografii wskazanego budynku), to będziemy mieli do czynienia z umową o dzieło; natomiast np. gdy wolny strzelec jest zobowiązany do korygowania tekstu, to raczej będzie oczekiwało się od niego należytej staranności (mimo oczywiście chęci posiadania tekstu bez błędów) i bardziej celowa będzie umowa zlecenia.

Na koniec jednak warto zastrzec, że w praktyce powyższy temat jest niejednoznaczny, a granica pomiędzy umową o dzieło a zleceniem jest naprawdę cienka, co znajduje odzwierciedlenie w bardzo niejednolitym orzecznictwie sądów w przedmiotowej sprawie. Innymi słowy, nawet w podobnych sprawach (stanach faktycznych) można spotkać się z różnymi wyrokami dotyczącymi kwalifikacji określonego stosunku stron do danego typu umowy.

Zatem, jeżeli nie masz pewności, którą umowę zawrzeć lub ewentualnie potrzebujesz utwierdzić się w swoich podejrzeniach – skontaktuj się z prawnikiem, który po dokładnej analizie twoich potrzeb powinien dobrać właściwą umowę. Co istotne, wykonanie danego zadania na podstawie umowy o dzieło lub umowy zlecenia rzutuje na wiele kwestii, w tym natury podatkowej. O kwestiach tych mowa będzie w kolejnej części artykułu.

Artykuł nie stanowi porady prawnej ani opinii prawnej, lecz jest jedynie wyrazem indywidualnych poglądów autora. Artykuł nie może stanowić podstawy jakiejkolwiek odpowiedzialności autora w stosunku do osób trzecich.